



Ze wspomnień uczestników międzynarodowej wymiany młodzieży

Długie oczekiwanie, czas przygotowań , zajęcia informacyjne, spotkania i pewnego rodzaju ciekawość: jak to będzie? Dreszczyk emocji nie opuszczał żadnego z nas.

Wreszcie przyszedł ten dzień. Spakowani, odpowiednio przygotowani, 15 września wyruszyliśmy na spotkanie naszych przyjaciół z Niemiec, z którymi nie widzieliśmy się od czterech miesięcy.

Naszym celem stał się dom studencki „Merkury” Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, który przyjął nas pod swój gościnny dach. Nasi przyjaciele z Niemiec już na nas czekali. Radość spotkania, łyż na powitanie, wszystko usiłujemy sobie opowiedzieć. Zajmujemy pokoje, pierwszy wspólny posiłek , chwila odpoczynku i wyruszamy na spotkanie z Krakowem. Nasi goście są pod wrażeniem, które nie opuściło ich aż do końca pobytu. Dużo spacerujemy , pokazując im miasto i jego zabytki.

Ale sam Kraków to nie wszystko. Następnego dnia przybywa na nasze spotkanie sam dyrektor zaprzyjaźnionej szkoły Pan Galata i już razem z nim rozpoczynamy wyprawę w polskie Tatry.

Naszym celem jest Morskie Oko i jeśli starczy czasu to Zakopane. Pogoda jest wymarzona: czyste powietrze , wspaniale widoczne, oświetlone słońcem ostre szczyty Tatr a na halach rozkładająca się coraz bardziej kolorowa jesień. Nasza Pani przewodnik nie szczędzi nam humoru góralskiego i informacji o Tatrach i Zakopanem. Jest super, jest również czas na wizytę na Krupówkach i degustację

„oscypka”. To był jeden z najbardziej udanych i wyczerpujących dni.



Ponieważ w kolejnym dniu planowana była wizyta i lekcja techniki w Muzeum Inżynierii Miejskiej, a nie doszła ona do skutku ze względu na wystanie ekspozycji w plener, nasi opiekunowie mieli w zanadru plan B - rejs po Wiśle i zobaczyliśmy stary, historyczny Kraków z pokładu statku a później to już długo oczekiwane „ gry miejskie” z licznymi pytaniami i zadaniami do wykonania, to również moment kiedy możemy nagadać się do woli i pokazać gościom z czego możemy być naprawdę dumni, a zabawy było przy tym całe mnóstwo. Wieczorem w czasie spotkania rozwiązanie zadań oraz układanie rebusów, szarad i... dużych puzzli z widokami miasta i jego zabytków, które przygotował dla nas P. Andrzej. Podłoga to jednak dobre miejsce do wspólnej pracy. A po wszystkim znowu niespodzianka, której realizację zapowiedziano na ostatni dzień naszych spotkań. Sobota to również dzień pożegnania z P. dyrektorem, który na pożegnanie przywdział góralski kapelusz, podarowany mu przez polskich uczestników wymiany.



Niedziela była dniem spotkania z polskimi rodzinami oraz pokazania naszym kolegom rodzinnego miasta (przynajmniej dla kilkorga z nas) oraz miejsc , w których żyjemy na co dzień.

Kolejnego dnia naszym zadaniem było nakręcenie filmików na temat :„ Kraków oczami ludzi młodych” . Podzieleni na grupy spacerowaliśmy po Krakowie i kręciliśmy według nas najciekawsze momenty z życia w mieście. Każdy widział to miasto inaczej, każdy chciał pokazać coś innego . Szukaliśmy wśród nas reżysera, który pokierowałby naszymi pracami i to nam się udało. Zdobyliśmy sporo materiału, który został opracowany w późniejszym terminie. Popołudnie spędziliśmy w budynku telewizji Kraków gdzie braliśmy udział w nagraniu teleturnieju „ Postaw na Milion” oraz mogliśmy poznać tajniki pracy w telewizji.

We wtorek naszym głównym celem było muzeum Auschwitz w Oświęcimiu. Na miejscu pod opieką naszych przewodników udaliśmy się na zwiedzanie obiektu. Był to dzień pełen refleksji i zadumy. To był jedyny moment w czasie naszej wymiany gdzie ze względu na język podzieleni zostaliśmy na grupy narodowe ,ale omówienie naszego pobytu w Auschwitz dokonaliśmy już wspólnie.

Środa to kolejny punkt programu, którego celem było poznanie i zwiedzanie naszej szkoły. Po krótkim przywitaniu przez Panią Dyrektorkę i Radę Uczniowską udaliśmy się do sali audiowizualnej aby przedstawić naszą szkołę od innej, zabawnej strony. Pokazaliśmy naszym przyjaciołom z Niemiec nakręcony przez naszych uczniów „lip dub”, wzbudził on małą sensację a zwłaszcza te sceny w których wystąpili nasi nauczyciele. Następnie poszliśmy do pracowni komputerowej gdzie wspólnie pracowaliśmy nad tworzeniem filmów z wymiany, które wieczorem odtworzyliśmy w naszym Akademiku.

W ten ostatni wieczór dokonano podsumowania wymiany , prezentacje naszych filmów, wymiana poglądów i omówienie spraw związanych z najbliższą turą wymiany, a najważniejsze, że mogliśmy

powiedzieć co było dobre a co nam nie wyszło. Ile było radości jak wspominaliśmy wspólnie spędzone chwile ale polat się też niejedna łza.

Niestety nadszedł też czas rozstania. Rano byliśmy jeszcze na zajęciach strzeleckich gdzie mogliśmy spróbować swoich sił w strzelaniu i celności oka. Po powrocie do akademika ostatni wspólny obiad, realizacja zapowiedzianej niespodzianki (każdy dostał na pamiątkę koszulkę z Krakowa)



z czego byliśmy bardzo dumni , a to podkreśliło jeszcze raz bardzo dobitnie, że jesteśmy w jednej drużynie. A później już tylko pakowanie, rozmowy, czułe pożegnania... Razem udaliśmy się na dworzec autobusowy i tam zakończyła się nasza wspólna międzynarodowa przygoda. Nie obyło się bez płaczu i zapewnień że jeszcze się zobaczymy. A wszystkim tym, którzy się wahają i pytają czy warto powiemy: warto ! bo jest to niezapomniane przeżycie i można śmiało powiedzieć wielka przygoda. Dziękujemy zatem tym wszystkim którzy nam pomogli a szczególnie PNWM Warszawa bez którego żadna nasza wymiana nie miałaby miejsca, nie przeżylibyśmy tylu wspaniałych chwil i w ogóle... ech co tu dużo mówić, pozostają tylko wspomnienia.

Uczestnicy Polsko Niemieckiej wymiany młodzieży

ZSTE Skawina 2011